

## Spotkanie rekordów

Można by rzec, że każda historia z polowania, zwłaszcza zwieńczona sukcesem – pozyskaniem cennego trofeum – jest ciekawa i wyjątkowa. Większość myśliwych uwielbia opowiadać o swoich przeżyciach w gronie kolegów i przyjaciół. Niezbyt często zdarza się jednak zasiąść przy jednym stole, na którym wśród fantastycznych wyrobów z dziczyzny leżą najcenniejsze dwa trofea jednego gatunku, zdobyte na przestrzeni ostatnich prawie 20 lat. Dzięki uprzejmości i niezwyklej gościnności Jerzego Golbiaka – właściciela biura polowań Niwa w Krzesku – 24 marca br. odbyło się spotkanie, którego tematem przewodnim było strzelanie przez Jana Bugajskiego kozła o parostkach pretendujących do nowego rekordu Polski (opisanych w **BŁ** 4/2021). Nie bez powodu to spotkanie zorganizował w siedzibie swojego biura właściciel dotychczasowego rekordu, pasjonat i trofeista, inicjatorem był zaś redaktor naczelny **BŁ** Bogdan Złotorzyński.

Obaj z Jankiem Bugajskim pokonaliśmy spory kawałek drogi, by dać upust emocjom i zaspokoić ciekawość, porównując dotychczasowy krajowy rekord z pretendentem do nowego. Po przyjeździe na miejsce gospodarz najpierw zaprosił nas do magicznego miejsca – zabytkowego starego młyna, którego historia oraz trud włożony w odbudowę z zachowaniem oryginalnego stanu zasługują na szacunek. Szybko jednak oczy nas wszystkich były skierowane na dwa trofea, mimo że bardzo zbliżone pod względem punktacji (ocena wstępna prawdopodobnego nowego rekordu dała mu przewagę zaledwie 3,5 pkt), wyglądem różniące się dość znacznie.

Parostki rogowca pozyskanego 16 maja 2003 r. (informacja w **BŁ** 8/2003) mają formę przepięknie uperłonego szóstaka. Ich regularności i symetria wzbudzają zachwyt. Jerzy Golbiak, gdy miał już w rękach prawdopodobny nowy rekord, oglądał go z każdej strony i nie mógł znaleźć odpowiednich słów podziwu. „Jak matka natura mogła stworzyć coś tak pięknego?” – zastanawiał się. Szczegółowo omawialiśmy miejsce pozyskania przez Jana Bugajskiego rogowca i dyskutowaliśmy o jego prawdopodobnym wieku, biorąc pod uwagę wszystkie znane nam czynniki potencjalnie mające wpływ na stopień starcia uzębienia oraz rozwój poroża. To, że kozioł osiągnął wiek łowny, nie podlegało żadnej dyskusji. Zgodnie przyjęliśmy opinię gospodarza, że wiek kozła na osiem lat jest właściwy. Bogdan Złotorzyński przypomniał wszystkim, że



Arch. Michała Dryndosa [2]

### Od lewej Jan Bugajski i Jerzy Golbiak z najmocniejszymi polskimi parostkami

dotychczasowy rekord to kozioł pozyskany w 3.–4. roku życia, co od razu spotkało się ze zdziwieniem, wręcz niedowierzaniem. Redaktor podkreślił też, że opinia naszych sąsiadów z Czech – sędziów z kwalifikacjami Conseil Internationale de la Chasse (CIC) – jest jednoznaczna co do słuszności wyceny kozła Jana Bugajskiego zgodnie z formułą CIC.

Dyskusjom przy dwóch trofeach sarny europejskiej, bądź co bądź o największej wartości dla krajowego dziedzictwa, nie było końca. Nasyczone wieloma opowieściami spotkanie przebiegło w atmosferze szacunku i pasji do kolekcjonowania przygód. W tym miejscu należy przypomnieć, że bez

zaangażowania Jerzego Golbiaka nie udało by się zatrzymać w kraju dotychczasowego rekordu w parostkach. W 2003 r., kiedy Jochen Sudbrack pozyskał rekordowego kozła, obowiązujące przepisy nie ograniczały wywozu jego parostków poza granice RP. Ta sytuacja miała spory wpływ na nowelizację ustawy dotyczącej ochrony prawnej rekordowych trofeów, a w przypadku polowań komercyjnych – zakazu ich wywozu z Polski. Jerzy Golbiak, pilot i organizator polowania Jochena Sudbracka, wykazał się dużą determinacją, aby myśliwy z Niemiec wyjechał jedynie z kopią pozyskanego trofeum.

**Michał Dryndos**

